

Jego i nasza Matka... Maryja

Wykład 20

Ks. Piotr Łabuda

RODZINA JEZUSA. MARYJA W CZASIE GŁOSZENIA DOBREJ NOWINY

Św. Justyn, jeden z najstarszych pisarzy starochrześcijańskich, pochodzący z Palestyny (Sychem, dziś Nablus), w Apologii zapisze: „Posłuchajcie, jak Izajasz słowo w słowo zapowiada dziewicze narodzenie. Mówi: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem: «Bóg z nami»” (Iz 7, 14).

Co było nie do wiary i co i udzie uważali za niemożliwe, to sam Bóg przepowiedział przez prorocznego Ducha, zanim to miało nastąpić, aby nie wątpili, lecz uwierzyli, gdy się to stanie [...]. Powiedział: „Oto Panna pocznie”, znaczy, że Panna porodzi w sposób dziewiczy. Bo gdyby z kim współżyła, już by nie była panną. Ale moc Boża zstąpiła na Pannę, zacieniła Ją i sprawiła, że poczęła, bez naruszenia dziewictwa.

Posłany też do Panny anioł zaniósł Jej wieść radosną: „Oto poczniesz z Ducha Świętego i porodzisz Syna. On będzie nazywany Synem Najwyższego. Dasz Mu imię Jezus, gdyż zbawi swój lud od grzechów” (Łk 1, 31 – Mt 1, 21). Dowiedzieliśmy się tego od tych, którzy opowiadali wszystkie zdarzenia z życia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. I my uwierzyliśmy im, ponieważ powiedział przez wspomnianego Izajasza Duch proroczy.

Jezus jest imieniem hebrajskim i znaczy „Zbawiciel”. Dlatego anioł rzekł do Panny: „Dasz Mu imię Jezus, gdyż zbawi swój lud od grzechów” (Mt 1, 21). Wy też – sądzę – uznajecie, że prorocy nie mogli od nikogo otrzymać natchnienia, jak tylko od Bożego Słowa.”¹

Tradycja i redakcja

Autorzy Ewangelii bardzo niewiele mówią o dziejach Maryi podczas publicznej działalności Jezusa. Z pewnością wynika to z powodów kulturowych, ale też pamiętać trzeba, iż celem ewangelii nie było nakreślenie dziejów Maryi, Józefa, czy innych postaci, które znamy z kart Pisma Świętego. Pamiętać należy, iż celem Ewangelii jest ukazanie historii zbawienia. Ukazanie „Wydarzenia Jezusa”. Stąd też pozostałe postacie pojawiają się na kartach Ewangelii gdy są do tego przedstawienia potrzebne.

Postać Maryi w sposób wyraźny pojawia się na weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie wypowiada ostatnie zapisane na kartach Pisma Świętego słowa. Można jednak zobaczyć ją w misji Jezusa, który po uroczystej inauguracji swojego nauczania w Nazarecie (Łk 4,16-30), po wydarzeniach, które miały miejsce w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12), rozpoczyna publiczną działalność, rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny. W czasie tego głoszenia można czuć, iż Maryja jest zawsze blisko swojego Syna. Jest zawsze wtedy, gdy jest potrzebna, gdy jest Mu potrzebna. Ewangelisci sygnalizują tę obecność kilkakrotnie. Maryja pojawia się podczas galilejskiej działalności (Mk 3,21-35; Mt 12,43-50; Łk 8,19-21).

¹ Św. Justyn, *Oto Panna pocznie*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1981, s. 23.

Pojawia się także, choć nie wprost, w czasie gdy Jezus zdąża do Jerozolimy (Łk 11,27-28). Jest także nade wszystko obecna pod krzyżem (J 19,25-27).

We wszystkich Ewangeliach synoptycznych jedynie perykopa Mk 3,21-35 (Mt 12,43-50; Łk 8,19-21) ukazuje Matkę Jezusa i Jego braci obecnych przy Nim w czasie Jego ziemskiej działalności. Sugeruje ona, że Jego rodzina nie towarzyszyła Mu w czasie Jego wędrówek po Galilei i tylko czasami spotykała się z Nim. Pewnym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy może być scena w Nazarecie. Kreśląc inauguracyjne przemówienie Jezusa w synagodze Nazaretańskiej św. Łukasz przekaże, iż Jezus oświadcza, że żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie (Łk 4,24). Po tym oświadczeniu Nazaretanie wyrzucają Go poza bramy Jego rodzinnego miasta, a nawet chcą Go zabić (Łk 4,29). Takie negatywne nastawienie mieszkańców Nazaretu mogło wpłynąć na powściągliwy stosunek krewnych Jezusa względem Niego. Św. Jan wzmiankuje jeszcze, iż krewni Jezusa byli z Nim czasami (J 7,3-10). Jednak i oni „nie wierzyli w Niego” (J 7,5). Z pewnością jednak była blisko Jezusa Jego Matka. Była i wierzyła... Wiedziała bowiem Kim On jest.

Znamienna jest ostatnia wzmianka o Maryi – przychodzący do Nazaretu Jezus nie znajduje wśród tamtejszych mieszkańców uznania i wiary. Pytają się skąd Jezus ma taką mądrość, skąd cuda. Powątpiewając o Nim stwierdzają, że znają Jego ojca który jest cieślą, Jego Matkę, która na imię ma Mariam oraz Jego braci, których również Mateusz wymienia z imienia (zob. Mt 13,55). Ponadto znane są również siostry Jezusa, które wszystkie żyją w Nazarecie (zob. Mt 13,56). Św. Mateusz na bazie przekazu św. Marka (Mk 6,1-6), nawiązując do historycznej postawy nieufności mieszkańców Nazaretu wobec działalności Jezusa, niejako zapowiada późniejsze odrzucenie przez naród. Poprzez wzmiankę o zawodzie ojca, o siostrach i imionach braci perykopa nabiera historycznego waloru. Z historycznego punktu widzenia szczególnie interesująca jest wzmianka o zawodzie Józefa. W Ewangeliach pojawia się tylko tutaj. Wyprowadzona została zapewne z Mk 6,3, gdzie Jezus nazwany zostaje cieślą – a ponieważ wykonywany zawód był zazwyczaj dziedziczny, stąd wskazanie, iż Józef był cieślą. Wszystkie te informacje wskazują na dobrą znajomość rodziny Jezusa. Niewątpliwie rodzina Mistrza z Nazaretu musiała być dobrze znaną wspólnocie pierwotnego Kościoła².

Wydarzenia które przywołują ewangeliści są niewątpliwie historycznymi. Ich pierwszorzędnym zadaniem nie jest informowanie, kreślenie obrazu Maryi. Ona pojawia się w powyższych tekstach jako wzór dla wszystkich, którzy pragnął być naśladowcami – uczniami Jezusa. Stąd też poszczególne teksty – często pochodzące od siebie, zawierają pewne różnice. Wszystkie one jednak relacjonują wydarzenia historyczne. Eksponowanie różnych detali przez poszczególnych ewangelistów, wynikało z ich zamierzenia teologicznego.

Ciekawym jest, iż w przekazie św. Łukasza Maryja dwukrotnie jest wzorem słuchania Słowa Bożego. Autor Trzeciej Ewangelii najpierw w Łk 8,19-21 a potem w Łk 11,27-28 – choć w drugim fragmencie nie wprost – przywołuje postać Maryi, w kontekście konieczności i niezwyklej wartości słuchania i wprowadzania w życie Słowa Bożego. Wydaje się, iż św. Łukasz bardziej dokładnie, niż pozostali ewangeliści opisał opisy wydarzeń przekazywane przez tradycje ustną. Być może, jak chcą niektórzy, oba Łukasze fragmenty mówią o tym samym wydarzeniu, jednak były przekazywane jako dwa różne opowiadania, stąd też Autor Trzeciej Ewangelii zamieścił oba te przekazy. Wydaje się to być echem pierwotnego patrzenia wspólnoty pierwotnego Kościoła na osobę Maryi, jako na wzorzec słuchania, zachowywania i przekazywania słów Jezusa³.

Z Matką i braćmi do Kafarnaum

Ostatni wers narracji o znaku w Kanie Galilejskiej (J 2,12), nie łączy się bezpośrednio z opisem wydarzeń z wesela. Można odnieść wrażenie, iż jest to zdanie dodane, luźno związane z tekstem.

² A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 1 – 13. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2005, s. 570.

³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 603-604.

Św. Jan podaje w nim jednak ważne przesłanie. Oto bowiem Jezus jest wraz z Matką, braćmi i swoimi uczniami. Jest On ze wspólnotą. Gdziekolwiek udaje się Jezus, są z Nim ci, którzy Mu wierzą, którzy są Mu bliscy. Gdzie Jezus, tam Jego wspólnota. Gdzie wspólnota Chrystusa, tam i Pan. Udają się oni do Kafarnaum, miasta, które zostanie nazwane „miastem Jezusa”. Być może nazwa Kafarnaum – Dom Nahuma, może mieć głębsze znaczenie. Być może nazwę Kafarnaum należy odczytywać w duchu myśli Orygenes, dla którego jest to „miejsce zachęty” do tego, aby uczniowie, czy też dusze, spróbowały smaku Pana – smaku bycia z Panem⁴.

Być może św. Jan podkreśla nazwę miejscowości gdzie udał się Jezus ze swoimi bliskimi, by podkreślić historyczny aspekt Jego działalności. Jezus przebywał w konkretnym miejscu geograficznym i społecznym. Warto także mieć na względzie, iż pierwszy cud Jezusa został dokonany we wspólnocie rodziny. Również po weselu, Jezus wraz ze swoimi bliskimi – z rodziną, udaje się do Kafarnaum. Można powiedzieć, iż przez takie ukonstytuowanie całej narracji J 2,1-12, zostaje zwrócona szczególna uwaga na rodzinę. W księgach Starego Testamentu, które powstały na progu ery chrześcijańskiej, rodzina była niewątpliwie centralnym punktem zainteresowania (zob. np. Księga Tobiasza). Objawienie chwały Jezusa w kontekście święta rodzinnego wskazuje na szczególną rolę i znaczenie rodziny w „wydarzeniu Jezusa”. „Od początku do końca Biblia jest opowieścią o Bożej rodzinie. Na początku Bóg ustanowił rodzinę jako biologiczny i społeczny fundament rodzaju ludzkiego. Później powołał rodzinę złożoną z synów i córek, którzy będą Mu służyć i chwalić Go, a także na wieki panować wraz z Nim w Jego królestwie”⁵.

Wokół rodziny gromadzi się wspólnota wierzących powołana przez Jezusa. Co więcej, również sam Jezus antycypuje czasy mesjańskie zaślubinami ze wspólnotą wierzących – tworzy nową rodzinę. Wydarzenie w Kanie Galilejskiej można odczytywać jako promocję rodziny, w której przebywa i którą na poziomie symbolicznym tworzy sam Chrystus. Właśnie w rodzinie Jezus objawia radość mesjańską. Przemiana wody w wino, będąc szczególnym znakiem przybycia Syna Bożego – Mesjasza, będąc początkiem znaków, oznacza również początek wielkiej radości. Za pośrednictwem daru wina Jezus pokazuje, iż przybył, by przynieść radość. Działanie Jezusa ukierunkowane jest na życie i radość. Chrześcijaństwo jest bowiem religią radości. Źródłem tej radości jest kontemplacja chwały Jezusa.

Pisząc o przejściu z Kany Galilejskiej do Kafarnaum, św. Jan pisze o Maryi ale i o braciach Jezusa. Nie podaje tu imion i liczby braci, podobnie jak mówi o uczniach w ogólności, nie uściślając, czy chodzi o pierwszych pięciu uczniów, o dwunastu czy o Jego naśladowców. Pisząc o uczniach, autor wskazuje, iż Jezus już prowadził wcześniejszą działalność, stąd też zaczęli gromadzić się wokół niego uczniowie. W wydarzeniu Kany Galilejskiej rozpoczął się czas objawiania się Jezusa światu. Wspomniani zaś tu uczniowie reprezentują Kościół – tych, którzy uwierzyli w Chrystusa. Zapowiadają oni grono uczniów, do których należą wszyscy, którzy uwierzą w Jezusa na przestrzeni dziejów. Zatem do grona uczniów w Ewangelii Janowej należą nie tylko obecni w Kanie Galilejskiej, ale wszyscy wierzący wszystkich czasów. A ponieważ znak w Kanie Galilejskiej zapowiada Eucharystię, to oznacza, że drogą wejścia do grona uczniów jest postawa przyjęta wobec Eucharystii⁶.

Jak rozumieć tak w tekście św. Jana, ale i w pozostałych miejscach informację o braciach i siostrach Jezusa? Nowotestamentalne teksty siedmiokrotnie wspominają braci Jezusa. Ewangelie, mówiąc o siostrach i braciach Jezusa, wymieniają imiennie czterech: Jakub, Józef, Juda i Szymon (Mk 6,3; Mt 13,55)⁷. O braciach Jezusa wzmiankują także teksty pozabiblijne. Józef Flawiusz podaje, że arcykapłan Annasz postawił przed sądem Jakuba, brata Jezusa, zwanego Chrystusem⁸. O braciach Jezusa

⁴ Zob. Orygenes, *Commentarii in evangelium Ioannis*, 10,37.

⁵ L. Ryken, J. Wilhoit, T. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2012, s. 874.

⁶ Zob. J. Klinkowski, *Między Starym a Nowym Prawem – Znak w Kanie Galilejskiej*, w: *Żyjemy dla Pana*, red. M. Rosik, Wrocław 2005, s. 214-215.

⁷ Zob. M. Mikołajczyk, *Relacja „o prawdziwych krewnych Jezusa”*, „Collectanea Theologica” 82(2012), z. 2, s. 53

⁸ Zob. J. Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, Poznań 1962, s. 956.

wzmiankują także apokryfy. Pośród nich warto przytoczyć apokaliptyczny apokryf, który znajduje się w kodeksie koptyjskim. Według jego przekazu Jezus powiedział do Jakuba: „Bracie mój, nie bez powodu nazywam cię bratem, chociaż nie jesteś moim bratem w sensie materialnym”⁹.

Starożytna tradycja, jak np. Protoewangelia Jakuba (ProtEwJ 9,2), czy ojcowie Kościoła, jak np. Orygenes¹⁰, wskazywała, iż byli to synowie Józefa z pierwszego małżeństwa. Według tych przekazów¹¹ gdy Maryja miała lat dwanaście, arcykapłan Zachariasz za wskazaniem anioła Pańskiego postanowił znaleźć jej męża. Apokryfy przekazują, choć różnią się w szczegółach, a i czasami same w sobie nie są zgodne, iż na wezwanie arcykapłana do świątyni jerozolimskiej przybyło wielu mężów. Józef został wskazany przez Boga na tego, który miał wziąć za żonę Maryję. Józef jednak wzbraniał się mówiąc, iż: „Mam synów, jestem starcem, ona zaś jest młodziczką dziewczeczką”. Na polecenie jednak arcykapłana, wziął Maryję za żonę. Wskazanie takie, choć często obecne w myśli pozabiblijnej niewątpliwie jest zabiegiem apologetycznym – autorzy starochrześcijańscy w ten sposób chcieli wytłumaczyć, iż Józef był starcem, stąd też nie zbliżał się do Maryi, a był tylko Jej opiekunem. Jezus zaś był Jej jedynym Synem. A zatem ich celem było umocnienie prawdy o dziewictwie Maryi. Wzmiankowane w ewangeljach rodzeństwo Jezusa, miały być dziećmi Józefa z jego pierwszego małżeństwa. W ten również sposób pośrednio wskazywano, iż Józef zmarł wcześniej, zanim Jezus rozpoczął publiczną działalność¹².

Powyższe opinie apokryfów potępia jednak większość komentatorów, począwszy od św. Hieronima, który opinie takie nazwał „bredzeniem apokryfów”. W piśmie zaś przeciwko Helwidiuszowi broniąc i podając argumenty za dziewictwem Maryi tłumaczy sprawę braci i sióstr Jezusa: „Dlaczego więc – zapytasz – nazywają się braćmi Pana ci, którzy nimi nie byli?” Powinieneś już wiedzieć, że określenie „brat” ma w Bożym Piśmie cztery znaczenia. Wyraża ono naturalnego brata, przynależność do tego samego narodu, pokrewieństwo i uczucie. Naturalnymi braćmi byli: Jakub i Ezaw, dwunastu patriarchów, Andrzej i Piotr, Jakub i Jan. Przez narodową przynależność nazywają się między sobą braćmi Żydzi. Tak mamy w księdze Powtórzonego Prawa: „Gdy ci będzie sprzedany brat twój, Hebrajczyk czy Hebrajka, i służyć ci będzie sześć lat, w siódmym roku winienez go wypuścić na wolność” (Pwt 15,12). W tej samej księdze znajdziemy słowa: „Tego tylko ustanowisz królem, którego Pan, Bóg twój, wybierze spośród twych braci; nie możesz ogłosić królem kogoś obcego, który by nie był bratem twoim” (Pwt 17,14). I znów: „Jeśli zobaczysz zabłąkanego wołu lub owcę swego brata, nie miniesz ich, lecz zaprowadzisz do brata swego. Jeśli brat twój nie mieszka blisko ciebie i jeśli go nie znasz, zaprowadzisz je do swego domu, i będą tak długo u ciebie, aż przyjdzie ich szukać twój brat i je odbierze” (Pwt 22,1). Apostoł Paweł mówi: „Wolałbym sam być pod klątwą i odłączonym od Chrystusa za braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami” (Rz 9,3). Braćmi nazywają się też krewni, pochodzący z tej samej rodziny, czyli ojczyzny, którą łacinnicy nazywają „ojczyznami”, gdy z korzenia wyrasta lekko rozgałęziona rodzina. W tym znaczeniu czytamy w księdze Rodzaju: „Rzekł Abram do Lota: Niech nie będzie kłótni między mną a tobą, między mymi a twymi pasterzami, bo przecież braćmi jesteśmy” (Rdz 13,8). Tamże: „Lot wybrał sobie krainę nad Jordanem i wyruszył ku wschodowi. I tak się rozłączyli bracia jeden od drugiego” (Rdz 13,11). W rzeczywistości nie był Lot bratem Abrahama, lecz synem jego brata Arama (zob. Rdz 12,4-5). Gdybyś jeszcze miał wątpliwo-

⁹ Zob. J. Blinzer, *Die Brüder Und Schwestern Jesu*, Stuttgart 1967, s. 88

¹⁰ Zob. Origenes, *Commentarii in evangelium Matthaem*, 13,53-55. Zdanie to powtarzają później Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Hipolit Rzymski, Euzebiusz z Cezarei, Tytus z Bostry, Epifaniusz z Salaminy, Hilary z Poitiers, Ambrożyjaster, Grzegorz z Turs, Efreem Syryjczyk. Zob. S. Łach, *Bracia Jezusa*, „Studia Theologica Varsaviensia“ 11(1973), nr 2, s. 260.

¹¹ Zob. *Protoewangelia Jakuba*, w: Apokryfy Nowego Testamentu, t. 1, red. M. Starowieyski, Lublin 1986, n. 9,1-2.

¹² W poszczególnych tekstach ewangelii, po wydarzeniach które kreślą Ewangelie Dzieciństwa, brak jest wzmianek o św. Józefie. Stąd też komentatorzy – na podstawie owego milczenia o św. Józefie wskazują, iż najprawdopodobniej w czasie publicznej działalności Jezusa, św. Józef już nie żył. Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 1 – 13*, s. 518.

ści, iż bratem można nazwać bratanka, weź pod uwagę następny przykład: „Gdy usłyszał Abram, że pojmano Lota, brata jego, dobrał sobie trzystu osiemnastu spośród sług domu swego” (Rdz 14,14). Po opisie zaś nocnego napadu dodał: „I przywrócił wszystką majątność Sodomitów i wziął z sobą Lotę, brata swego” (Rdz 14,16). Wystarczy to do udowodnienia mego twierdzenia. Lecz byś się nie wymknął i jak wąż nie wypełznął, trzeba cię związać całym łańcuchem dowodów. Nie będziesz mógł się wtedy skarżyć, żeś uległ raczej powikłanym argumentom niż prawdzie Pisma świętego”. Dalej zaś stwierdza: „Tego rodzaju określenia znajdziemy na niezliczonych miejscach Pisma świętego. Nie chcąc jednak przedłużać, wracam do ostatniej części podziału, a mianowicie, że również na uczuciu opierający się stosunek nosi nazwę braterstwa. To zaś może być duchowe i zwykłe. Dzięki duchowej miłości wszyscy chrześcijanie nazywają się braćmi. Przykład: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” (Ps 133,1) lub: „Opowiem imię Twoje moim braciom” (Ps 22,23). Zbawiciel mówi: „Idź do braci moich i powiedz im” (J 20,17). Apostoł pisze do Koryntian: „Z takim, który nosi miano brata, a mimo to prowadzi życie nieczyste, jest chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub złodziejem – z takim człowiekiem nie zasiadajcie do jednego stołu” (1 Kor 5,11). I tym podobne. Pytam teraz: W jakim znaczeniu jest twym zdaniem mowa o braciach Pana w Ewangelii? Pismo święte nic o tym nie mówi, bo nie nazywa ich synami Maryi ani Józefa. Czy o braterstwie według narodowości? Ale nieodpowiednim byłoby nazywać kilku spośród Żydów braćmi, skoro w tym znaczeniu trzeba by tak powiedzieć o wszystkich, którzy tam byli. Czy według naturalnej lub duchowej miłości? Lecz jeśli tak, to kogóż bardziej można było nazwać braćmi, jak apostołów, których Jezus uczył, których sam nazwał matkami i braćmi (Mt 12,49)? A skoro wszyscy są braćmi, bo są ludźmi, niemądrą rzeczą było to jako coś wyjątkowego zaznaczać: „Oto bracia Twoi szukają Cię” (Mt 12,47). Pozostaje więc, byś zgodnie z powyższym wyjaśnieniem rozumiał wymienionych za braci według pokrewieństwa, a nie według uczucia, narodu, natury, lecz tak, jak Lot zwał się bratem Abrahama, Jakub bratem Labana, jak córki Salfaada otrzymały spadek między swymi braćmi (Lb 27,1), jak i sam Abraham miał za żonę siostrę Sarę. Powiedział mianowicie: „Prawdziwie siostrą moją jest z ojca, ale nie z matki” (Rdz 20,12), to znaczy, jest córką brata, ale nie siostry. Bo jak było możliwe, żeby Abraham, mąż prawy, wziął za żonę córkę swego ojca, skoro nawet u pierwszych ludzi dla samej delikatności milczy o tym Pismo święte, kiedy chce ono tylko, by to było raczej rozumiane niż powiedziane, i sam Bóg potem w Prawie pod grozą kary tego zabrania: „Jeśli weźmie siostrę swą kto od ojca swego lub od matki swej i zobaczy jej nagość, i ona zobaczy jego nagość, będzie to obrzydliwością i zostaną wymazani przed dziećmi swego pokolenia. Odkrył nagość swej siostry, poniesie swą karę” (Kpł 18,9).¹³”

Podobnie św. Augustyn – właściwie odczytując informację ewangelistów – swoje rozważanie na temat rodziny Jezusa rozpoczyna właśnie od lektury ostatniego wersetu przekazu o znaku w Kanie Galilejskiej¹⁴: „Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie zostali kilka dni” (J 2,12). Oto ma Matkę, ma braci, ma uczniów. Pismo święte bowiem nazywa zwykle braćmi nie tylko dzieci tego samego mężczyzny i tej samej kobiety, albo tej samej matki i tego samego ojca, choćby miały różne matki, ale i krewnych tego samego stopnia jak braci stryjecznych i ciotecznych. Pismo święte należy rozumieć zgodnie z jego sposobem wyrażania. Ma ono swój język, kto go nie zna, ten się niepokoi i mówi, skąd On miał braci? Czy Maryja miała inne dzieci? Wcale nie. Od Niej bowiem wywodzi się godność dziewicza. Ta dziewczyna mogła być matką, ale nie mogła być kobietą. Pismo w duchu swego języka nazwało Ją kobietą odpowiednio do Jej żeńskiej płci, a nie z powodu nienaruszenia Jej nieskazitelności.

¹³ Hieronim, *Przeciw Helwidiuszowi o wieczystym dziewictwie błogosławionej Maryi*, w: *Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1981, s. 93-94.

¹⁴ Św. Augustyn, *Z „Homilii na Ewangelię wg św. Jana”*, *Homilia 10,2-3*, w: *Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1981, s. 110-111.

Pewien urywek Ewangelii opowiada, że powiadomiono Jezusa o przybyciu Matki i braci, którzy stali przed domem, bo Jezus rozmawiał ze swymi uczniami. Wówczas Pan powiedział: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? I wyciągnawszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w nie”.

Dla całości należy wspomnieć, iż niektórzy jak arianie, czy część protestantów, negując dziewictwo Maryi post partum i opierając się na subiektywnej interpretacji Mt 1,25 uważali, że Józef i Maryja mieli potomstwo po narodzinach Jezusa.

Niewątpliwie starotestamentalnym terminem „brat” określa się nie tylko bezpośrednie rodzeństwo, ale również bliższych krewnych – kuzynów. Wydaje się, iż właśnie w takim sensie ujmuje Nowy Testament pojęcie „braci” Jezusa¹⁵. Występujące w Liście do Kolosan określenie kuzyn, zastosowane na określenie Marka który był kuzynem Barnaby (Kol 4,10), jest wyjątkowe i bardzo rzadkie. Było ono bardzo rzadko używane tak w świecie judaistycznym jak i hellenistycznym.

W przekazie jednak wydarzenia w Kanie Galilejskiej, zastosowanie terminu bracia Jezusa, wskazuje na etap redakcyjny, w którym rodzina – krewni Jezusa w Kościele Jerozolimskim odgrywali poważniejszą rolę – choć według niektórych owi bracia Jezusa, Jego rodzina – to uczniowie Mistrza z Nazaretu¹⁶. Warto jednak pamiętać, iż bracia Jezusa są wymieniani przed uczniami (zob. J 2,12). Również autor Dziejów Apostolskich (Dz 15,13) jak i św. Paweł w Liście do Galatów (Ga 2,9; 2,12) pokazują, iż we wspólnocie Kościoła Jerozolimskiego duże znaczenie odgrywał Jakub, brat Pański¹⁷.

W całości Pisma Świętego, niewątpliwie określenie brat nie oznacza jedynie bezpośredniego pokrewieństwa. Idąc za wskazaniem św. Hieronima, zasadnym jest pamiętać, iż brat to także krewny, osoba z tego samego narodu a także ktoś bliski – umiłowany. W takim znaczeniu wydaje się, iż występuje określenie brat – siostra w pismach Nowego Testamentu, gdy jest mowa o rodzinie Jezusa. Co więcej, teksty z Ewangelii mówią, że matką wyżej wymienionych braci Jezusa (Jakuba, Józefa, Judy i Szymona) była Maria – jednak nie chodzi tu o Maryję Matkę Jezusa, ale o żonę Kleofasa. Nazywano ją „siostrą Matki Jego”, choć według niektórych trudno uznać, iż w jednym domu takie samo imię nosiły dwie siostry. Bardziej zasadnym wydaje się uznanie, iż Maria żona Kleofasa musiała być zatem krewną lub powinowatą Maryi¹⁸.

Powyższe wskazania potwierdzają także same teksty ewangelii. Warto zwrócić uwagę, iż w Łk 2,41-52 jest mowa o tym, że rodzice Jezusa chodzili z Nim do Jerozolimy na święto Paschy, nic jednak w tym tekście nie pozwala sądzić, że towarzyszyły im wówczas jakieś inne ich dzieci. Potwierdzają to słowa Maryi: „oto ojciec Twój i ja szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48). Nie do pomyślenia było, aby rodzice szukali starszego syna zostawiwszy młodsze dzieci bez opieki. Nic też Łukasz nie pisze, by z Józefem i Maryją było rodzeństwo Jezusa¹⁹. Co więcej, gdyby takowe istniały, wówczas po śmierci Jezusa do opieki nad Matką byłoby zobowiązane Jego młodsze rodzeństwo, nie istniałaby więc potrzeba przekazywania Jej Janowi (zob. J 19,26). Stwierdzenia zaś Mt 1,25: „[Józef] nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” nie oznacza, iż potem nastąpiło pożycie małżeńskie.

¹⁵ Zob. D. N. Schowalter, *Bracia i siostry Jezusa*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 1996, s. 74; L. Stachowiak, *Ewangelia św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1975, s. 224.

¹⁶ T. Hergesel, *Jezus Cudotwórca*, Katowice 1987, s. 143.

¹⁷ Warto pamiętać, iż właśnie Jakub prawdopodobnie w sposób szczególny opowiadał się za obowiązkiem zachowania starego Prawa. Wydaje się jednak, że wspólnota związana z Jakubem zaczęła tracić na znaczeniu po męczeńskiej śmierci Jakuba w 61 lub 62 r. po Chr. Śmierć Jakuba niejako kończy łączność wyznawców Chrystusa ze Świątynią Jerozolimską i starym Prawem. Drogi chrześcijan i Żydów, ulegających wpływowi radykalnego stronnictwa zelotów, rozeszły się. Chrześcijanie wyrzuceni poza obręb życia społecznego narodu żydowskiego zerwali definitywnie z rytualnymi przepisami starego Prawa. Zob. P.H. Davids, *Jakub*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1996, s. 249.

¹⁸ Zob. T. Hergesel, „*Bracia i siostry Jezusa*”, „*Posłaniec Serca Jezusowego*”, 115 (1986), nr 4, s. 70.

¹⁹ Zob. J. Szłaga, „*Oto moi bracia*”, w: *U boku Syna*, red. J. Szłaga, Lublin 1984, s. 99-100.

Oto Matka Twoja i bracia

Po raz pierwszy, po wydarzeniu w Kanie Galilejskiej, postać Maryi pojawia się według Ewangelii wg św. Łukasza, podczas galilejskiej działalności Jezusa (Łk 8,19-21). Św. Łukasz redagując tę perypokopę bazował na przesłaniu św. Marka Mk 3,21-35, ale przejmując jego tekst skrócił go²⁰. Opuścił powód przybycia Matki Jezusa i Jego braci (Mk 3,20-21). Stało się tak zapewne dlatego, iż św. Marek przekazuje, iż Jezusa bliscy przybyli martwiąc się słyszanyymi pogłoskami, iż Jezus „odszedł od zmysłów”. Łukasz opuścił ten fragment, gdyż zawarte w tym wskazaniu była negatywna opinia o Jezusie – która nie pochodziła od Maryi i Jego bliskich, a mogła być z nimi utożsamiana. Łukasz pominął też oszczerstwa uczonych w Piśmie (Mk 3,22-30). Dla Autora Trzeciej Ewangelii ważnym był sam fakt przybycia Matki Jezusa i Jego braci. Łukasz podkreśla także trudności z dotarciem do Jezusa z powodu tłumu (zob. Mk 3,31-32; Łk 8,19-20). Opuszcza też wskazanie Chrystusa w którym czyni On matką i braćmi jedynie tych, którzy siedzieli wokół Niego (Mk 3,33-34). Czyni to z niezwykle ważnego powodu – gdyż chciał podkreślić Maryję jako wzorzec słuchania i zachowywania Słowa Bożego. Chciał także powiedzieć słuchaczom – wszystkim słuchaczom wszystkich czasów, iż prawdziwą Jego rodziną są Ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. Wzorem tego jest Maryja. O ile w przekazie św. Marka występuje zachęta do wypełniania woli Bożej (Mk 3,35), to u Łukasza istotą jest nie tyle wypełnianie woli, ale również słuchanie Jej.

W przekazie Ewangelii wg św. Łukasza opis przybycia Matki i braci następuje bezpośrednio po przypowieści o ziarnie, jej wyjaśnieniu oraz podkreśleniu wartości – konieczności uważnego słuchania (Łk 8,4-18). Warto zwrócić uwagę na ten fragment, gdyż właśnie z tą częścią bardzo ściśle łączy się przybycie Maryi i bliskich Jezusa (Łk 8,19-21)²¹. Motyw słuchania jest obecny i wyeksponowany w każdym fragmencie tworzącym całość kompozycji Łk 8,4-21²².

W Łk 8,19 ewangelista informuje, iż bliscy Jezusa pragnęli się z Nim zobaczyć, po długim czasie Jego nieobecności w domu. To jest dla Łukasza ważny fakt. Przybyła Jego Matka oraz bracia. Bliscy jednak, jak ewangelista zaznacza w Łk 8,4, nie mogą spotkać się z Jezusem z powodu wielkiego tłumu, który zgromadził się wokół Niego. Z tekstu, wręcz inaczej niż jest to w Mk 3,21, można wnioskować, że wizyta ma powód pozytywny. Jest nim pragnienie, aby Go „spotkać” i „zobaczyć”. Takie pragnienie winno być w każdym uczniu Chrystusa. Łukasz zaprasza każdego wierzącego, by szukać Jezusa, by napełniać się Jego słowem. Wzorem tego jest Maryja.

Autor Trzeciej Ewangelii nie interesuje się ani okolicznościami, ani też motywem przybycia Matki i braci Jezusa. Podkreśla jednak, iż do Jezusa przychodzi „Jego Matka”. Nie podaje imienia Maryi, ale (w tekście greckim) umieszcza rodzajnik co utwierdza czytelnika w przekonaniu, że chodzi o Matkę Jezusa. W Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1 – 2) Autor Trzeciej Ewangelii 12 razy wymienia imię Maryja i czyni Ją jakby główną bohaterką wydarzeń. Kiedy jednak Jezus rozpoczyna swoją działalność publiczną, Maryja usuwa się w cień. Pojawia się u końca działalności Jezusa w Galilei, i jest określana mianem „Jego Matka”. Znamienne, iż w krótkim fragmencie Łk 8,19-21 określenie Matka pojawia się aż trzy razy. Wydaje się, iż w takim przedstawieniu Maryi można widzieć ślad świadomości pierwszych chrześcijan, dla których była Ona nade wszystko Matką Jezusa. Wynikała z tego dla wszystkich oczywista Jej godność. Komentatorzy napiszą, iż odnosili się oni do Niej „bez zbytej poufałości; największa Jej godność wynikała z faktu, że była Matką Jezusa”²³.

Pojawia się, gdyż właśnie Ona jest wzorem dla uczniów. Słyszając o przybyciu Matki, Jezus podkreśla znaczenie uważnego słuchania i wypełniania słowa. Każdy Jego uczeń ma to czynić tak jak

²⁰ Zob. D. Kapkin, *Rodzina Jezusa. Studium nad Mk 3,20-21 i 31-35*, „Communio” 6(2000), s. 95-97.

²¹ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21). Studium z teologii św. Łukasza*, Warszawa 1998, s. 15-17.

²² Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21). Studium z teologii św. Łukasza*, s. 43-45.

²³ F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 430.

Matka, która była Mu najbliższa, która była „najwierniejszą słuchaczką Jego słów”²⁴. Ona bowiem przyjęła Słowo, Ono zamieszkało w Niej. Potem zaś dała To Słowo światu. W wydarzeniu zwiastowania, przez słowa „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38), Maryja przyjęła Słowo Boże. Był to nowy początek Jej życia. Słowo trafiło na żyzną glebę. Przez „jestem” Maryja przyjęła Boga i Jego słowo. Stąd też Elżbieta stwierdza, „Szczęśliwa jest Ta, która uwierzyła” (Łk 1,45). Maryja zaś, jak będzie dwukrotnie podkreślał Łukasz „Zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Zachowywanie bowiem i nieustanne rozważanie w sercu jest potrzebne do tego, by wzrastać w Słowie.

Autor Trzeciej Ewangelii zapisze, iż mimo tłumy ktoś powiadomił Jezusa o przybyciu Jego Matki i krewnych: „Matka Twoja i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą” (Łk 8,20). Ów człowiek zaznacza, iż stoją oni na zewnątrz (Łk 8,20). W Mk 3,32 informacja ta jest zrozumiała, gdyż ewangelista pisze, że Jezus znajduje się w domu (Mk 3,20). Łukasz pomija ten szczegół i w ogóle nie podaje miejsca w którym Jezus naucza. Dla Łukasza ważniejszym bowiem jest przekazanie ważnego wskazania.

Informacja przekazana Jezusowi staje się motywem pouczenia. Jezus wskazuje na inny, ważniejszy rodzaj pokrewieństwa. W tekście greckim warto zwrócić uwagę, iż w wyrażeniu „moją matką i moimi braćmi” brak jest rodzajników. A zatem terminy „matka” i „bracia” mają tu sens ogólny – nie oznacza to, że uczeń Jezusa może stać się Jego naturalną matką czy Jego bratem. Rzeczowniki „matka” i „bracia” określają już tu nie więzy krwi, ale więzi duchowe, które sprawiają, że ludzie spełniający określone warunki tworzą jedną duchową rodzinę Jezusa. Tymi warunkami są: słuchanie słowa Bożego i wprowadzanie go w czyn. Właśnie o konieczności słuchania słowa Bożego Jezus mówił w wyjaśnieniu wcześniejszej przypowieści o ziarnie (Łk 8,11-15) oraz w zastosowaniu przypowieści o lampie (Łk 8,18). Słyszac o przychodzących swoich bliskich dodaje konieczność działania, które wypływa ze słuchania słowa. Słuchane słowo Boże wydaje plon stokrotny gdy wynika z niego określone działanie. Plonem tym są nie tylko konkretne czyny którymi człowiek wypełnia dany nakaz Boży, ale całe życie zgodne z nauką Bożą²⁵.

Wskazanie o prawdziwych krewnych Jezusa kończy całą sekcję podkreślającą znaczenie słuchania słowa Bożego (Łk 8,4-21). Autor Trzeciej Ewangelii celowo przestawił kolejność perykop z Ewangelii wg św. Marka, by umieścić w centrum podkreślenie konieczności wierności słowu Bożemu. Jezus patrząc na swoją Matkę – wzór słuchania Słowa Bożego – oznajmia słuchaczom, iż pragnie utworzyć wielką rodzinę duchową. Pragnie, by słuchacze Jego nauki byli nie tylko Jego uczniami, ale Jego braćmi, byli jak Jego Matka²⁶.

Stając się duchową rodziną Jezusa, Jego uczniowie stają się też przybranymi dziećmi Bożymi i mogą tak samo jak Jezus mówić do Boga „Abba – Ojczy” (por. Mk 14,36; Rz 8,14-15; Ga 4,5-7). Łukasz daje do zrozumienia Żydom, którzy przypisywali duże znaczenie więzom rodzinnym, że ich pokrewieństwo z Mesjaszem nie ma żadnego znaczenia, jeśli nie łączy się z nim przyjęcie Jego nauki. Dla Łukasza wierzyć i słuchać Słowa Bożego to jedno. Określeń tych, używa on wręcz zamiennie. Co więcej, dla wierzących słuchanie słowa Bożego sercem szlachetnym i dobrym (zob. Łk 8,15), przepelnionym wiarą (zob. Łk 8,12), wchodzenie w nim w relację, pielęgnowanie go, poznawanie (zob. Łk 8,9-10) w postawie nieustannego wsłuchiwanie się w nie (zob. Łk 8,13.15), stawianie go zawsze wśród trosk, bogactwa i przyjemności życia na pierwszym miejscu (zob. Łk 8,14-15), winno prowadzić do podjęcia konkretnego działania. To wyraża cała kompozycja Łk 8,4-21 zakończona wezwaniem Jezusa, by Ci, którzy chcą być Jego braćmi i matką, czynili usłyszane słowo. Wzorem w tym jest Maryja, którą naśladować powinien Kościół. Kościół bowiem – wspólnota uczniów Chrystusa „rozwa-

²⁴ H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 99.

²⁵ Zob. K. Mielcarek, *Moc Jezusowego słowa w dziele Łukaszowym*, „*Verbum Vitae*” 13(2008), s. 124-125.

²⁶ Zob. S. Haręzga, *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011), s. 28-29.

zając Jej tajemniczą świętość, naśladowując miłość oraz wypełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego i zrodzone z Boga. On także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość²⁷.

Błogosławiona Maryja, Matka Jezusa

W podobnym duchu należy odczytywać Wydarzenie, które św. Łukasz kreśli w jedenastym rozdziale swojej Ewangelii (Łk 11,27-28). We fragmencie tym Maryja co prawda nie pojawia się bezpośrednio, Jej imię nie zostaje wprost przywołane, jednak niewątpliwie można słyszeć Jej obecność. Ukazując zdążającego do Jerozolimy Jezusa św. Łukasz podkreśla wartość modlitwy (Łk 11,1-13). Następnie Jezus, który ukazany jest także jako uzdrowiciel (Łk 11,14-23), ostrzega słuchaczy przed szatanem (Łk 11,24-26). Jego słowa przestrzegające przed złym duchem przerywa kobieta, kto najprawdopodobniej zobaczyła Maryję, stąd też zawołała: „szczęśliwe łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27). Na te słowa Jezus odpowiada: „Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i przestrzegają” (Łk 11,28).

Mowę Jezusa, który ostrzega przed złośliwością złego ducha przerywa jakaś bezimienna kobieta z tłumu wysławiając Jego Matkę. Łukasz podkreśli, iż kobieta wychwala Maryję podniosłym głosem, ponieważ zrodziła takiego niezwykłego właśnie Syna. Wypowiedziane przez nią błogosławieństwo przywołuje na pamięć spotkanie Maryi z Elżbietą, która na sam widok swej krewnej rozpoznaje i wysławia w Niej Matkę Mesjasza (Łk 1,42.45), oraz dziękczynny hymn Magnificat, w którym sama Maryja zapowiedziała: oto bowiem odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać szczęśliwą (Łk 1,48). Niewątpliwie w wołaniu owej anonimowej kobiety realizuje się już zaczątkowo zapowiedź Maryi. Można powiedzieć, iż jest ona pierwszą czcicielką Maryi²⁸. Do tego uwielbienia Maryi, wypowiedzianego podniesionym głosem, doszła ona przez Jezusa: słuchając Go i patrząc na Jego czyny. Owa anonimowa niewiasta ewangeliczna zapowiada już, że cześć oddawana Maryi będzie zabarwiona emocjonalnie, podniosła i w sposób szczególny ukochana przez niewiasty.

Treścią błogosławieństwa bezimiennej kobiety jest macierzyństwo Maryi. Słownictwo używane przez św. Łukasza jest typowo semickie. Kobieta, w duchu kultury żydowskiej, nie wymienia imienia tej, którą sławi, ale mówi o jej łonie i piersiach, które jednoznacznie odnoszą się do jej funkcji macierzyńskiej. Podmiotem szczęścia jest ale kobieta, która poczęła w swym łonie, zrodziła, wykarmiła piersiami i wychowała syna – jest Maryja. W tak sformułowanym błogosławieństwie ujawnia się też jeszcze inny aspekt mentalności semickiej, która widzi godność kobiety w jej macierzyństwie. Według człowieka biblijnego bowiem największe szczęście niewiasty płynie ze zrodzenia i wychowania dobrego i prawego syna (zob. Prz 23, 24-25). Maryja jest zatem nazwana szczęśliwą ze względu na Jej Syna, ale taki sposób Jej wysławiania zawiera jednocześnie najwyższą pochwałę pod adresem samego Syna, który jest przyczyną Jej dumy. Dla Niej bycie Jego Matką jest największym zaszczytem, jaki mógł spotkać jakkolwiek kobietę na ziemi, ponieważ On jest Synem godnym największej czci²⁹.

Jezus nie neguje stwierdzenia kobiety z tłumu. Uznaje to co ona wypowiedziała. Odpowiadając jednak na jej wyznanie stwierdza, iż prawdziwymi szczęśliwymi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

²⁷ Konstytucja Dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”, 64.

²⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Odpowiedź Jezusa na błogosławieństwo ewangelicznej niewiasty (Łk 11,27): przyczynek do mariologii św. Łukasza*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2(2203), s. 113.

²⁹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 604.

Warto zwrócić uwagę na użytą przez św. Łukasza konstrukcję całego wyrażenia. Łukasz rozpoczyna od greckiej partykuły „menu”³⁰. Słowo to występuje w Piśmie Świętym jeden raz, właśnie w Łk 11,28. W grece klasycznej używa się jej w podwójnym znaczeniu. Może mieć ono znaczenie potwierdzające – wówczas można ją przetłumaczyć słowami: „tak”, „w rzeczywistości”. Jednak w dziele św. Łukasza na potwierdzenie używane jest inne słowo (gr. nai – tak; zob. Łk 7,26; 10,21; 12,5). W drugim znaczeniu – przeciwnym może oznaczać zaprzeczenie zdania przeciwnego czyli nie, wprost przeciwnie.

W tekście św. Łukasza partykuła „menu” ma inne – jakby bogatsze znaczenie. Jezus bowiem nie potwierdza, ani nie neguje prawdziwości błogosławieństwa kobiety i nie zastępuje go innym. W przekazie św. Łukasza owa partykuła nie neguje twierdzenia poprzedzającego, lecz je koryguje: „tak, ale”, „tak, ale raczej”. W tym rozumieniu partykuła zawiera w sobie również aspekt stopniowania – „raczej”. Odpowiedź Jezusa można przetłumaczyć: „Tak, ale raczej błogosławieni słuchający słowa Boga i zachowujący (je)”. Jezus w przekazie św. Łukasza potwierdza pochwałę Maryi z racji Jej macierzyństwa fizycznego w stosunku do Jezusa, ale za doskonalsze uważa błogosławieństwo, którego źródłem jest słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go. Podaje równocześnie nową hierarchię wartości. Ważniejsze są wartości wiary – słuchanie słowa Bożego, przyjmowanie go z wiarą i wypełnianie, niż wartości oparte na fizycznym macierzyństwie, czyli wartości pokrewieństwa. Oczywiście, Jezus nie pomniejsza godności macierzyństwa Maryi. Jest Ona bowiem niewątpliwie błogosławioną, ponieważ jest Matką Jezusa.

Cudowne jednak macierzyństwo Maryi było Jej wyłącznym przywilejem. Nikt z ludzi nie może Jej w tym naśladować. Natomiast w słuchaniu słowa Pana i wypełnianiu go możemy wszyscy naśladować Maryję. Macierzyństwo zakorzenione było w Bożych planach zbawienia. Słuchanie i wypełnianie słowa dokonuje się dzięki objawieniu Jezusa. W Maryi spełniają się w sposób doskonały obydwa błogosławieństwa, a mianowicie macierzyństwa i słuchania słowa Bożego, dlatego w Maryi realizuje się szczególna godność kobiety³¹.

W przekazie św. Łukasza Jezus zwraca uwagę na inne źródło, na jeszcze inny rodzaj szczęścia, który do tej pory nie był zauważany. Jezus potwierdza pochwałę Maryi, wynikającą z Jej macierzyństwa, ale za doskonalsze i o większe uważa szczęście, którego źródłem jest słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go. I w tym również najszczęśliwszą i największą jest Maryja. Jezus podkreśla duchową wielkość swojej Matki i wskazuje, iż należy Ją w tym naśladować. Niewątpliwie bowiem Maryja jest wzorem tej, która słucha, zachowuje i rozważa słowo Boże w swoim sercu. Ona była pierwszą autentyczną uczennicą swego Syna oraz wzorem tych, którzy słuchają słowa Bożego, strzegą go w swym sercu, by nie zostało skażone i wprowadzają je w czyn.

Św. Augustyn parafrazując słowa Jezusa stwierdza: „Także moja Matka, którą ty nazywasz błogosławioną, jest właśnie błogosławioną dlatego, że zachowuje słowo Boga, a nie dlatego, że w Niej Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami (J 1,14); [jest błogosławioną] właśnie z tego względu, że zachowuje Słowo samego Boga, które Ją stworzyło, i które w Niej stało się ciałem”³².

Maryja jest Matką Jezusa, ale jest bardziej błogosławiona, ponieważ słuchała słowa Bożego (Łk 1,38), przyjmowała z wiarą (Łk 1,45), rozważała w sercu (Łk 2,19.51) i zachowywała w życiu (Łk 8,19.21). Pierwsze dwa rozdziały Ewangelii wg św. Łukasza przedstawiają Maryję właśnie jako słuchającą słowo Boże i wypełniającą je, jako Służebnica Pana (Łk 1,45.48; 2,19.51). Maryja od początku jawi się na kartach Trzeciej Ewangelii jako typ wierzącego, jako pierwsza uczennica Pana. Prawdziwa wielkość Maryi polega raczej na Jej płodnej wierze niż na płodności Jej cudownego macierzyństwa. Maryja należy już do wierzących, którzy słuchają słowa Bożego i idą za Jezusem.

³⁰ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 385.

³¹ Zob. J. Kudasiewicz, *Teologia i duchowość dziewictwa Maryi w świetle Pisma Świętego*, w: *In Christo Redemptore*, Lublin 2001, s. 162.

³² Augustyn, *Homilia do J 10,3*, s. 111.

Autor Trzeciej Ewangelii kreśląc niezwykle czyny Jezusa, ukazując „wydarzenie Jezusa”, poprzez wołanie anonimowej kobiety, przypomina także o Maryi, podkreśla, iż Ona jest Jego prawdziwą Matką, wskazuje, że dzięki Niej, dzięki temu, że Ona Go zrodziła i wychowała, naród wybrany ma pośród siebie Zbawiciela. Jezus nie neguje słów tych, ale zwraca uwagę na głębszy wymiar szczęścia, który spotyka Jego uczniów. Dla nich bowiem jedynie słowo Boże jest źródłem prawdziwego błogosławieństwa. Ono bowiem ma moc tworzenia nowej rzeczywistości. Ono może kierować życiem i postępowaniem człowieka oraz udzielić daru życia wiecznego. Właśnie dlatego św. Łukasz określa słowa Jezusa „słowami łaski” (Łk 4,22).

Niewątpliwie wzorem przyjmowania tego słowa jest Maryja. Wydaje się, iż św. Łukasz widząc w pierwotnym Kościele wielki szacunek dla Jej osoby, pokazuje to w swojej ewangelii. Niewątpliwie czci Maryję, Matkę Jezusa, sławiąc Jej Boże macierzyństwo. Ona bowiem jest dla wszystkich wzorem osoby zasłuchanej w słowo Pana i żyjącej nim na co dzień. Przywołując osobę Maryi Łukasz równocześnie uczy adresatów, że każdy, kto z wiarą przyjmuje to słowo, staje się członkiem wielkiej rodziny Bożej. Uczeń Jezusa, słuchając Jego nauki, pozwala się całkowicie przeniknąć Jego orędziem, które ma moc go przemienić wewnątrz i obdarzyć zbawieniem, a tym samym już tu na ziemi może napełnić go niezmiernym szczęściem.

Łukasz jeszcze raz, choć w trochę inny sposób, nawiązuje do treści ukazanej w logionie o prawdziwych krewnych (Łk 8,21), podkreślając znaczenie zobowiązującego słuchania słowa Bożego. Bardzo istotne jest bowiem, aby człowiek dobrze uświadomił sobie, że nie liczą się dla królestwa niebieskiego żadne więzy krwi, żadne ziemskie powiązania. Liczy się tylko wiara powstała ze słuchania słowa Bożego, życie tym słowem na co dzień. W ten sposób Łukasz daje też wyraźnie do zrozumienia mającym silne poczucie pokrewieństwa Żydom, że więzy krwi, łączące ich z Mesjaszem, bez zobowiązującego słuchania słowa Bożego nie mają żadnego znaczenia³³.

Syn Maryi

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fragment Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie pojawia się krótka informacja o Matce Jezusa. Fragment ten kończy długi fragment określany mianem „nauczania w przypowieściach”, czy też „księgą przypowieści” (Mt 13,1 – 13,58). Przed trzynastym rozdziałem Mateusz zawiera opisy uzdrowień, dyskusji i ostrych polemik (Mt 11 – 12). Rozdziały te nazywane są sekcją czynów Jezusa. Ukazują one, że osoba Jezusa i Jego misja podzieliły ludzi na dwie grupy. Jedną z nich stanowią zwolennicy głoszonego przez Jezusa królestwa Bożego, którzy z wiarą je przyjęli. Drugi obóz stanowiła grupa oficjalnych religijnych przywódców ludu, która nie uwierzyła w posłannictwo Jezusa Chrystusa, a co za tym idzie również nie przyjęła Jezusowej nauki wyływającej z głoszonej przez Niego Dobrej Nowiny w Jego słowa i czyny. Reszta ludu obserwowała działalność publiczną Jezusa z wielkim zdumieniem, nawet zachwytem, w sercu poszukując odpowiedzi na pytanie: kim On właściwie jest?³⁴

Nauczanie trzynastego rozdziału następuje po fragmencie Mt 12,46-50, gdzie Jezus mówi, iż Jego matką i Jego braćmi są Ci, którzy pełnią wolę Ojca który jest w niebie (u św. Łukasz, kto zachowuje słowa i wypełnia je). Św. Mateusz kończy Jezusową mowę w przypowieściach wzmianką o udaniu się Jezusa w rodzinne strony. Niewątpliwie można uznać, iż ma na myśli Nazaret. Ponieważ Nazaret w czasach Jezusa z trudem mogło uchodzić za miasto, stąd też określenie: „rodzinna miejscowość”. Tamtejsi mieszkańcy słuchając nauczającego w synagodze Jezusa wyrażają zdumienie. Owo zdumienie jednak nie jest pozytywne. Są oni bardzo sceptycznie nastawieni do Jezusa, stąd też sceptyczne pytania odnoszące się do głoszonych przez Jezusa słów i dokonywanych przez Niego czynów. Mateusz

³³ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21). Studium z teologii św. Łukasza*, s. 227.

³⁴ Zob. M. Mikołajczyk, *Mariologiczna interpretacja perykopy Jezus w Nazarecie (Mt 13,53-58)*, „Analecta Cracoviensia” 44(2012), s. 171.

pozostawia ich pytania bez odpowiedzi. Czytelnicy bowiem Jego Ewangelii dobrze wiedzieli skąd to wszystko ma Jezus – od swojego Ojca – od Boga.

Mieszkańcy Nazaretu dobrze znają rodzinę Jezusa. Jest On synem cieśli, Matka zaś Jezusa ma na imię Mariam. Mateusz podaje imię Maryi w formie semickiej „Miriam”.

Warto także zwrócić uwagę, iż bracia – krewni – Jezusa noszą imiona patriarchów. Może to świadczyć o zakorzenieniu rodziny w żydowskich tradycjach religijnych. Jakub wymieniony jest na pierwszym miejscu, być może dlatego, że w późniejszych czasach był przełożonym wspólnoty kościelnej w Jerozolimie. Na drugim miejscu pojawia się Józef, dalej Szymon oraz Juda. W przeciwieństwie do braci, siostry wymienione zostały bezimiennie.

Podając, iż Jezus jest prawdziwym synem Józefa, Mateusz wskazuje na jego pochodzenie z rodu Dawida (zob. Mt 1,1-17). Wskazanie w Mt 13,55, iż Matką Jezusa jest Maryja, co ewangelista czyni bezpośrednio po Józefie, wydaje się, iż ma według zamiaru redakcyjnego św. Mateusza przypominać czytelnikowi, że Maryja została Matką Jezusa – Mesjasza, za sprawą Ducha Świętego. Podobnie Mateusz uczynił to w konstrukcji Mt 1,18-25.

Fragment Mt 13,53-58 nie wskazuje na dziewicze poczęcie Jezusa. Można uznać, że w relacji Mt 13,55 jest nie wprost zakładane, domyślne. Mateusz bardziej koncentruje się na podkreśleniu macierzyństwa Maryi, jako Matki Jezusa – prawdziwego Mesjasza. Czyni to inaczej niż św. Marek, który wydaje się, że do tej prawdy nie przywiązywał tak szczególnej wagi. Dla Mateusza wzmianka ta jest sposobnością do przypomnienia i wyraźnego wskazania. Maryja jest prawdziwa Matką Jezusa. Pamiętać należy, iż św. Mateusz nie okazuje zbyt wielkiego zainteresowania postacią Maryi. W jego dziele nie znajdziemy wizerunku – obrazu Maryi, Matki Jezusa Mesjasza. Mateusz swojej relacji nie zawarł pełnego opisu Jej postaci. Nie dowiadujemy się niczego o uczuciach, myślach czy cechach Maryi. Nic nie wiemy na temat Jej reakcji na poszczególne wydarzenia zbawcze. Powodem tego z pewnością są jest tak kwestia adresatów, czy sprawa mentalności autora. Niewątpliwie jednak Maryja jest mocno obecna w dziele Mateuszowym. Jest Ona potwierdzeniem dla jego chrystologicznych i historiozbawczych zamysłów redakcyjnych, a w sposób szczególny w Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1 – 2). Jest Ona postacią znaczącą i w sposób niezwykle honorowaną. Należy także wskazać, że w odpowiednich miejscach relacji ewangelicznej czy wypowiedziach, widoczny jest szczególny szacunek, jakim darzono Maryję już w pierwotnej wspólnocie Kościoła. Jest to świadectwo przekonujące o okazywanym Jej wyjątkowym poważaniu, przynależącym Jej – jako Matce Jezusa – Mesjasza w Kościele pierwotnym już za czasów św. Mateusza.

Pytanie: Wymień imiona braci – czyli krewnych Jezusa, które podają ewangeliści.